

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

[fragment utworu "Dūno upė" – Surari & Bastarda]

MARTYNA MATWIEJUK: **Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk, słuchają Państwo Kontroli Jakości w Audycjach Kulturalnych. Dziś moimi gośćmi w Narodowym Centrum Kultury są Kasia Kapela i Paweł Szamburski, czyli przedstawiciele zespołów Sutari i Bastarda. Cześć, dzień dobry.**

KATARZYNA KAPELA: Cześć.

PAWEŁ SZAMBURSKI: Cześć, dzień dobry.

MARTYNA MATWIEJUK: **Spotykamy się, by porozmawiać o waszej wspólnej płycie nagranej z Basią Songin, Michałem Górczyńskim oraz Tomaszem Pokrzywińskim, jako Sutari & Bastarda, czyli o płycie zatytułowanej "Tamoj". To muzyka pogranicza polsko-białorusko-litewskiego i o ile w przypadku Sutari ta tradycyjna muzyka litewska, dokładnie myślę tutaj o sutartinės, czyli wielogłosowych pieśniach litewskich, to było coś wam bliskiego, stąd zresztą wzięła się nazwa waszej grupy, o tyle w przypadku Bastardy, ta muzyka tradycyjna to jest jakiś nowy trop.**

PAWEŁ SZAMBURSKI: Poniekąd jest to nowy trop, a poniekąd jest to też kontynuacja tropu, który podjęliśmy na płycie "Kołowrót", którą nagraliśmy wspólnie z Chórem Uniwersytetu SWPS, która to płyta dotyczyła obrzędowości dorocznej, jakby związanej z porami roku, wybraliśmy sobie 4 źródła, pieśń wiosenną, pieśń dożynkową, pieśń jesienną i pieśń zimową, adwentową i wokół tych 4 rytuałów, takich ważnych elementów przejścia, stworzyliśmy takie długie kompozycje, opowieści w sumie filmowe, wsparte na tych źródłach polskiej muzyki ludowej. No a z racji tego, że ja zbliżałem się z roku na rok do w ogóle źródeł ludowych i bardzo mnie inspirowało środowisko tych młodych wszystkich zespołów, chociaż już młodych, to jest takie głupie, ale to nie są młode zespoły, to są dorośli ludzie, ale jakby jest tak duża fala od 10, 15 lat takiej wzmożonej aktywności muzycznej i środowiskowej wokół muzyki źródeł, i ja nie chciałem oczywiście konkurować czy wchodzić w te rejony i robić tego, co oni, tylko jakby no zbliżyć się do w ogóle muzyki źródeł z mojego regionu. Więc kontynuacją była płyta "Uroboros", gdzie z kolei odnosiłem się do rytuałów takich najważniejszych w życiu człowieka, czyli narodziny, wesele, śmierć, czyli pieśni żałobne itd., też muzyka ludowa. No a potem trzecia płyta, w sumie w temacie, czyli muzyka pogranicza wspólnie nagrana z Sutari. Zarzewiem tego pomysłu był Mickiewicz i jego źródła, którymi on się inspirował, ludowe, czyli właśnie pogranicze, Polesie, Litwa, Wileńszczyzna, również Białoruś. No i tak narodziła się koncepcja, która potem się rozwijała w trakcie pracy i osiągnęła efekt o nazwie "Tamoj".

MARTYNA MATWIEJUK: **Czyli ta muzyka ludowa to taki naturalny krok wasz kolejny jako Bastardy, ale też, kiedy zobaczyłam, że nagraliście wspólnie płytę z Sutari, to sobie pomyślałam: no tak, dlaczego dopiero teraz w zasadzie? Taka była moja pierwsza myśl. Piszecie o tej płycie, że to muzyka anihilująca granicę, co znaleźliście na tym styku, co łączy melodie i dźwięki pogranicza?**

KATARZYNA KAPELA: Dla nas to faktycznie zawsze podstawą była praca z muzyką tradycyjną i jeżeli coś nowego tutaj chcieliśmy osiągnąć, to takie głębsze wejście i taką odwagę dotknięcia innych języków, dotknięcia innych tradycji, bo o ile inspiracją, owszem, zawsze były te sutartinės, było Sutarti, samo takie doświadczenie współbrzmienia i bycie razem w dźwięku, no to jednak zawsze trzymałyśmy się języka polskiego, który jest po prostu naszym pierwszym językiem. Tutaj była ta pokusa, żeby sięgnąć do takiego dziedzictwa, którego nie doświadczyłyśmy, ale które jest bardzo mocno obecne i w historii, i wspomnieniach, czyli tego wielokulturowego dziedzictwa. Stąd pomysł właśnie, żeby jednak spróbować zaśpiewać i po litewsku, i po białorusku, i sięgnąć właśnie po melodie kresowe, które teraz, prawda, są też na terenie Białorusi, na Litwie, i właśnie sięgnąć po tę różnorodność, bo to jest fascynujące, że będąc tak blisko i mając wspólną historię, prawda, w zasadzie mieszkając na tej samej ziemi, tak różne formy muzyczne się rozwinęły.

MARTYNA MATWIEJUK: **No właśnie, różne formy muzyczne, różne języki, różne melodie. Pytanie, jak to wszystko pozyskiwać, bo to, co też, myślę, jest bardzo istotne w kontekście tej płyty, to to, że ona nie jest takim zbiorem ciekawostek inspirowanych ludowością, tylko to jest spójna historia. Tej płyty należałoby słuchać od początku do końca. Jaki mieliście pomysł na ten materiał?**

KATARZYNA KAPELA: Korzeniem naszej działalności jest w ogóle opowiadanie od siebie, jakby przez swoje emocje i przez swoją codzienność, więc tak naprawdę inspiracje to jest jedno, ale przede wszystkim zawsze chcemy opowiadać swoim głosem, stąd ta opowieść jest spójna. Nie robimy nic, co jest poza naszą szczerą i osobistą opowieścią.

PAWEŁ SZAMBURSKI: No tak, bo w sumie jakby cała nasza metoda pracy od początku była taka, że my sobie musimy znaleźć jakąś przestrzeń dla dźwięku i dla naszej relacji, w której my się czujemy komfortowo i odpowiadamy szczerze coś od siebie, a bazą jest albo jakiś tekst kulturowy, czyli źródłowy czy jakaś melodia starodawna, czy jakiś tekst ciekawy, właśnie dotyczący pogranicza. I też takie hasło padło na próbach bardzo fajne, że pogranicze to jest taki teren, gdzie się przeciągają jakby liny te kulturowe, tak, że jest takie napięcie między tymi granicami właśnie metaforycznymi i padło hasło, że my też przeciągamy taką linę do siebie, tam do Ładomku, gdzie pracowaliśmy, czyli do nas, do naszych osobistych wrażliwości, więc efektem i też kluczem do, myślę, spójności tej płyty czy tej muzyki jest to, że właśnie to, co Kasia powiedziała, że ostatecznie to jest nasza muzyka współczesna, która bazuje na źródłach i nie próbuje odtwarzać źródeł w sposób 1:1 czy kalkować jakichś rozwiązań muzyki tradycyjnej, chociaż są właśnie np. takie patenty, jak w sutartinės, tak że jest ten minimalizm, kanonowo takie nakładanie się na siebie kilku linii melodycznych na przykład, czyli np. strukturę sobie wyjmujemy z jakiejś metody, jakiejś tradycyjnej kompozycji, ale już muzyka wypływa z nas.

MARTYNA MATWIEJUK: **Dlaczego ten dialog z przeszłością, nieraz tą przeszłością odchodzącą w zapomnienie, jest dla was istotny?**

KATARZYNA KAPELA: No i właśnie, tutaj przeszłość, ale tak naprawdę jest to tak osadzone w teraźniejszości, ta przeszłość się odzywa, no jesteśmy w takim wieku, w którym to jest bardzo ważne, odkrywanie swojej tożsamości, swojej historii, korzeni, ale też po prostu ta historia się

nam do gardeł niemalże... Jak to się mówi? Rzuca do gardeł, więc po prostu trudno nie widzieć analogii i nie próbować się odnaleźć. W tej chwili pogranicze jest taką soczewką, w której koncentruje się tyle kryzysów i tematów, i jest to jakimś niesamowitym paradoksem, że miejsce, które było tak właśnie nasycone wielokulturowością, w tej chwili znowu konfrontuje nas z tym innym w postaci właśnie uchodźców, czyli niby z kimś obcym, a przecież żyjemy obok siebie i jakby już nie ma odwrotu, więc ja to widzę w ten sposób, że to jest po prostu szalenie aktualne i stąd każdy z tych utworów, który jest inspirowany różnymi muzycznymi motywami, jednak jest po prostu opowieścią o teraz, tu i teraz.

[fragment utworu "Sady" – Surari & Bastarda]

MARTYNA MATWIEJUK: **To dodajmy może jeszcze, że część tekstów z tej płyty to są teksty tradycyjne, ale też część została napisana przez zespół Sutari. Ta płyta zaczyna się lekko bajecznie, po czym coraz więcej tego napięcia się wkrada, ona się robi niepokojąca, wręcz przerażająca, by nie powiedzieć... No taka straszna i złowroga. I chciałam was zapytać o te utwory "Granica" i "Wojenka", bo graliście już ten materiał na żywo, jak reaguje na nie publiczność?**

KATARZYNA KAPELA: No myślę, że rezonuje, to na pewno, no i to jest chyba kolejny dowód na to, że jest to po prostu głęboko w nas ten temat i jest to temat naszej wspólnoty obecnej w Polsce, więc jakby dotyczy to nas wszystkich. No dla mnie, o ile właśnie te źródła, które mają po prostu przepiękne teksty, więc tam się pojawiają te motywy tradycyjne, niektóre wręcz już bardzo popularne, ale inne mniej wyszukane, o tym, jak stoisz pod tym księżycem i już od setek lat, prawda, tak samo patrzymy w ten księżyc nocny, a jesteśmy jakoś osadzeni w swojej samotności, w swojej historii, więc to jest odnoszenie się do bardzo starych wątków, prawda, które przeżywamy na co dzień. Natomiast te teksty, które pisałyśmy niemalże na bieżąco, no to jest, uważam, owoc tej wyjątkowości współpracy z Bastardą, która po prostu swoim dźwiękiem, brzmieniem i swoją wrażliwością tak niesie nas, że po prostu te emocje same wychodziły podczas pracy.

MARTYNA MATWIEJUK: **Chciałam was zapytać o to właśnie, jak wspominaliście też nagrywanie tej płyty, bo w pewnych momentach głosy dziewczyn działają niemal jak instrument, a może te instrumenty bardziej jak głosy ludzkie, sama już nie wiem, jak to dobrze nazwać. Jak wspominaliście tę współpracę?**

PAWEŁ SZAMBURSKI: No dla nas to jest zawsze bardzo takim ciekawym wyzwaniem, praca z ludzkim głosem. Mamy ze sobą, właśnie tak jak wspominałem, pracę z chórem uniwersytetu, czyli z wykorzystaniem w ogóle ludzkiego głosu w taki dźwiękonaśladowczy czasami sposób, no i z João de Sousa nagraliśmy "Fado", więc uczyliśmy się też pracy z ludzkim głosem, ale chcieliśmy osiągnąć taki wymiar, który nie jest akompaniamentem, tylko równoważnym współpracownikiem i współnikiem budowania dźwięku. I tutaj z dziewczynami tak samo chcieliśmy ten poziom osiągnąć, i one też tak samo chciały ten poziom osiągnąć, kiedy instrumenty są tym partnerem do współpracy w budowaniu frazy, dźwięków, w wymianach, więc absolutnie tak, no instrumenty, które są głosami, głosy, które stają się instrumentami, jednak też z oddaniem czytelności tekstu, czyli jak jest ta fraza i jest zwrotka czy refren albo jakiś tekst, który naprawdę warto usłyszeć, no to my też jakby bierzemy odpowiedzialność za

rejstry, za budowanie przestrzeni w tym dźwięku, więc wszystko musi być czytelne. Ale są momenty, tak jak na końcu tego "Ty pójdziesz górą, ja doliną", na koniec jest takie jodłowanie, Kasia właśnie wchodzi w ten rejestr klarnetu, ja się z nią zlepiam, to są takie piękne dla mnie momenty, kiedy właśnie zupełnie to jest zespół, kwintet jakby instrumentalny też. No i też właśnie w aranżacji to słyszać, czyli w wypełnianiu się przestrzeni i rejestrów, i w kompozycji, czyli że są równoprawni twórcy dźwięku.

KATARZYNA KAPELA: Trudno o instrumenty, które są bliższe głosowi tak naprawdę, nie. Często słysząc klarnet, skrzypce, mamy poczucie, że słyszymy jakiś lament czy śpiew, więc tutaj była ogromna przyjemność po prostu odnajdywania tych wspólnych wibracji.

MARTYNA MATWIEJUK: **Nie zapytałam was o sam początek. Jak zatem doszło do spotkania Sutari i Bastardy?**

PAWEŁ SZAMBURSKI: To jest prozaiczna w sumie historia, bo my jechaliśmy z Bastardą samochodem i myśleliśmy o tym, że fajnie by było znowu zrobić jakiś fajny projekt z ludzkim głosem, ale w ogóle jakiś temat, no i właśnie padł ten Mickiewicz, Tomek Pokrzywiński mówi, że źródła Mickiewicza, że oni, ci romantycy w ogóle mieli totalną jazda na ludowiznę i czerpali stamtąd, więc może Mickiewicz, może właśnie te źródła. No ale z kim? Ja mówię, że w sumie dla mnie to jest jedyny zespół, bo też oczywiście chcieliśmy pracować z kobietami, to jest też specyficzny rodzaj decyzji, ponieważ często środowisko muzyczne, a szczególnie to moje takie, jest bardzo zmaskulinizowane, w sensie jest dużo kolesi, którzy grają na instrumentach, i to jest jakieś takie postpatriarchalne, dziwne coś. Więc mało kobiet w ogóle. A kobiety to jest kopalnia wrażliwości, piękna, w ogóle jakaś nieosiągalna też tajemnica z punktu widzenia mężczyzny, więc też inspiracja do pracy, samo obcowanie z kobietami w muzyce, no a my już ciągle faceci, faceci, faceci, więc postanowiliśmy: dobra, z kobietami. "No to kto, jakie kobiety?", mówimy. I tutaj jakby był oczywisty wybór, bo dla mnie Sutari od dawna, od lat było zespołem, który bardzo mnie inspirował, i też byłem fanem po prostu ich produkcji, ich myślenia o dźwięku i o muzyce właśnie. Jak usłyszałem płytę i "Siostry rzeki", i tą wcześniejszą "Osty", no to tam była taka piosenka właśnie, gdzie jest taki minimalny bas na wiolonczeli, na tym wilku czy jak to się nazywa, i dziewczyny śpiewają właśnie taką metodą takich mijanek, i to było tutaj dla mnie kwintesencja tego, co my robimy jakby też, że właśnie minimalizm, ale że mało dźwięku znaczy dużo, że nie trzeba się popisywać, że nie trzeba zapychać przestrzeni, że można dawać powietrze, wprowadzać pauzy, że to wszystko poczułem, że mamy jakąś bardzo podobną, wspólną ideę czy poczucie, czy estetykę, czy wrażliwość, więc mówię: "Sutari na stówę, Sutari, tym bardziej że będą 3 dziewczyny, 3 chłopaków, remis". No ale wtedy Sutari wybierały nową wokalistkę, więc ostatecznie płyta jest w kwintecie, co też ma swoje plusy, ponieważ zawsze moim zdaniem trio i kwintet to są najlepsze składy w ogóle, wszystkie parzyste nie są dobre, coś się w obiegu energii innego dzieje. W trio jest idealnie, mamy 3 sekcje, mamy 3 sola, w ogóle to wszystko idealnie się rozkłada. W duecie zawsze są konflikty, w kwartecie jest już chaos, a w kwintecie są znowu świetne sekcje i dopasowanie, nie wiem.

KATARZYNA KAPELA: No ja też uważam, że trio to jest idealna formuła, szczególnie właśnie w tym, co mówisz, że nasza muzyka jest bardzo taka relacyjna, że w zasadzie nic nie może się wydarzyć bez drugiej osoby, bo to jest cały czas dialog i cały czas wzajemna inspiracja, odpowiadanie sobie, rozmowa.

MARTYNA MATWIEJUK: **Z buketami kwiatów tak mi się skojarzyło, też tak jest podobno, że parzyście dawać się nie powinno. Myślałam też o tym minimalizmie, o którym wspomniałeś, coś takiego jest w tej płycie, że można ją odtwarzać w kółko, to znaczy też słuchacz się nie męczy, więc tutaj wspaniały efekt wam się udało osiągnąć, wracam do niej wielokrotnie. Wiele opowieści o w zasadzie dramatach, których doświadczamy współcześnie na tej płycie, ale kończycie utworem na kształt kołysanki, dając taką nadzieję chyba na wytchnienie, jest nadzieja na ten spokój.**

KATARZYNA KAPELA: No jakże bez nadziei żyć? No dla mnie to tak jest, po prostu przeżywamy straszne rzeczy, no ale póki żyjemy, to nadzieja nie umiera, więc tak, to jest też takie życzenie dla świata i dla nas samych.

MARTYNA MATWIEJUK: **Kasia Kapela i Paweł Szamburski byli dziś gośćmi Audycji Kulturalnych. Zachęcamy Państwa i zapraszamy do słuchania płyty "Tamoj". Bardzo dziękuję.**

KATARZYNA KAPELA: Dzięki.

PAWEŁ SZAMBURSKI: Dziękujemy.

[fragment utworu "Ty pójdziesz górą" – Surari & Bastarda]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.